

Serce w Bieszczadach

słowa: Katarzyna Brzustewicz, muzyka: Ryszard Pomorski

Już rodzina się zebrała na obradach,
gdzie pojechać - czy w tropiki, czy na Hel?
A ja serce zostawiłam gdzieś w Bieszczadach
i w Bieszczadach widzę swój coroczny cel

Nie chcę słyszeć o Ibizie czy o Bali
Mnie nie kręci żaden obcy ciepły kraj
Choćby nawet wszystko gratis rozdawali,
wolę zostać tu, gdzie mam bieszczadzki raj

Tak mi ciągle tęskno do gór,
otulonych płaszczem bujnej mgły
Tęskno mi do szlaków pośród bieli chmur,
marzeń, które w parze ze mną szły

Bieszczadzkiego nieba trzeba mi
i bieszczadzkich jasnolichych gwiazd
Pod bukową strzechą pragnę śnić
noce, które kończy jutrzni brzask

Spakowany humor, śpiwór, peleryna
Kubek brzeczy, by herbaty dostać łyk
Jak co roku lato w górach rozpoczynam
Wstaję rano, by na szlaku witać świt

Może znowu w lesie spotkam tropy rysia
Za drzewami gdzieś zabłyszczą wilcze kły
Może z krzaków się wyłoni korpus misia
Oby tylko nie był głodny ani zły!

Tak mi ciągle tęskno do gór,
otulonych płaszczem bujnej mgły
Tęskno mi do szlaków pośród bieli chmur,
marzeń, które w parze ze mną szły

Bieszczadzkiego nieba trzeba mi
i bieszczadzkich jasnolichych gwiazd
Pod bukową strzechą pragnę śnić
noce, które kończy jutrzni brzask

Tak mi ciągle tęskno do gór,
otulonych płaszczem bujnej mgły
Tęskno mi do szlaków pośród bieli chmur,
marzeń, które w parze ze mną szły